

Konferencja ekumeniczna *Od konfliktu do komunii. Wspólne luterancko-katolickie upamiętnienie reformacji w roku 2017.*

Paderborn, 10–12 marca 2014 r.

(*Ökumenische Studenttage des Johann-Adam-Möhler-Instituts für Ökumenik vom 10. bis 12. März 2014 in Paderborn: Vom Konflikt zur Gemeinschaft. Gemeinsames lutherisch-katholisches Reformationsgedenken im Jahr 2017*)

Regularnie co dwa lata Instytut Ekumeniczny im. Johanna Adama Möhlera w Paderborn organizuje wiosną Ekumeniczne Dni Studyjne poświęcone jakiemś aktualnemu problemowi ekumenicznemu. Jest to oferta skierowana głównie do duszpasterzy i osób odpowiedzialnych za kontakty ekumeniczne w diecezjach niemieckich, choć nie brak także wśród uczestników pojedynczych gości z zagranicy czy też przedstawiciele innych ośrodków naukowych. W tym roku leitmotivem konferencji był temat upamiętnienia 500-lecia reformacji w 2017 roku, która to rocznica w Niemczech jest już intensywnie przygotowywana od 2007 roku w postaci tzw. Dekady Lutra. Podstawowym punktem odniesienia dla prezentowanych wystąpień był tu dokument Luterancko-Rzymskokatolickiej Komisji ds. Jedności: *Od konfliktu do komunii. Luterancko-katolickie wspólne upamiętnienie reformacji w 2017 roku*¹, od którego spotkanie to wzięło swój tytuł. Jest to najnowszy dokument dialogu katolicko-luteranckiego na forum światowym, wypracowany przez Komisję w lipcu 2013 roku właśnie w Paderborn. Tekst ten w pewien sposób podsumowuje 50 lat dialogu katolicko-luteranckiego i na co warto zwrócić uwagę, po raz pierwszy przedstawia wspólne stanowisko, a nie zestawia poglądy obu Kościołów. Celem tej konferencji była m.in. recepcja tego jeszcze mało znanego, a jakże ważkiego ekumenicznie uzgodnienia.

Filarami tych dni studyjnych były cztery wykłady powiązane z intensywną dyskusją, ukazujące z różnych stron podejście do upamiętnienia 500-lecia reformacji. Pierwszy wykład zaprezentował prof. dr hab. Wolfgang Thönissen, dyrektor Instytutu Möhlera. Warto tu wspomnieć na początku, że jest on jed-

¹ Dokument ten wydany jest także w języku polskim przez wydawnictwo „Warto”, Dziegielów 2013; dostępny na: <http://www.lutheranworld.org/sites/default/files/FCTC_Polish_od_konfliktu_do_komunii-20131121.pdf> (dostęp: 12 marca 2014 r.).

nym ze współtwórców wspomnianego dokumentu i jego tłumaczem na język niemiecki. Ekumenista z Paderborn podjął temat *Katolickie podejścia do reformacji. Aspekty upamiętnienia reformacji*. Wskazał on najpierw, że samo pojęcie „reformacja” ma dwa różne źródła. „Reformacja” rozumiana jako okres historyczny między 1517 a 1555 rokiem to owoc XVIII i XIX-wiecznego historyzmu. Natomiast łac. *reformatio* to pojęcie dużo starsze, które pojawia się już podczas Soboru w Konstancji. Sam Luter nie mówił o reformacji, ani nie znajdujemy tego słowa w pierwszej biografii Lutra spisanej po jego śmierci przez Melanctona. Już w średniowieczu pojawiało się wiele programów reform Kościoła. Jest to pojęcie znane i nie jest ono na pewno pomysłem Lutra. Należy je umieścić w szerszej perspektywie – „multiperspektywie”. Następnie przypomniał on, że już przed 30 laty opracowano dwa dokumenty odnoszące się do podjętej tu tematyki: „Wszyscy pod jednym Chrystusem” (1980) na 450-lecie *Confessio Augustana* oraz „Marcin Luter – świadek Jezusa Chrystusa” (1983) na 500. rocznicę urodzin Lutra. Oba te teksty stanowiły w wielu punktach podstawę do wypracowanych później ustaleń – zwłaszcza przełomowej *Wspólnej deklaracji o usprawiedliwieniu* (1999). Co w takim razie jest niejako wartością dodaną dokumentu *Od konfliktu do komunii*? Otóż ten najnowszy raport dialogu luterancko-katolickiego nie pyta o znaczenie samego M. Lutra, ale o cały proces, który stworzył wydarzenie nazywane reformacją. Luter nie chciał oderwać się od tradycji Kościoła, ale ją odnowić, nie chciał tworzyć nowego Kościoła. Warto też zauważyć, że Trydent nie potępił imiennie Lutra, ale niektóre jego poglądy. Przed i w trakcie Soboru Trydenckiego powstawały po stronie katolickiej ciekawe teologie. Po soborze proces konfesjonalizacji doprowadził jedynie do negatywnego odczytywania Lutra. Zresztą sama nauka tego soboru była odczytywana w takiej perspektywie i dlatego potrzebna jest tu pewna rehistoryzacja, aby zobaczyć całą panoramę. Przeszłość jest, jaka jest, i nie możemy jej zmienić, ale dziedzictwo przeszłości to nasze zadanie. W trzeciej części swojego referatu prof. Thönissen nakreślił drogę, jaką w teologii katolickiej przeszła postać Lutra od kacerza po kościelnego teologa. Do XX wieku powtarzano tu schematy z wieku XVI. Zmiana zaczęła następować dopiero od lat 30. i 40. XX wieku, kiedy pojawiły się prace takich autorów, jak: J. Lortz, V. Pfnür czy O.H. Pesch, w których przełamano dotychczasowe schematy myślowe po stronie katolickiej na temat Lutra. Jako nowy ważny impuls wskazał tu badania nad zakorzenieniem Lutra w tradycji monastycznej. Podsumowując swoje wystąpienie dyrektor Instytutu Möhlera podkreślił potrzebę relektury teologii M. Lutra, tak aby zrozumieć jego sposób argumentacji i intencje, gdyż w teologii katolickiej przez ponad cztery wieki nie chodziło o argumenty, lecz o pokonanie przeciwnika. Jako przykład pokazał naukę o Eucharystii, gdzie wykazał, jak konieczna jest tu rekonstrukcja ówczesnych modeli myślenia, by właściwie te argumenty zrozumieć. Zamykając wykład zaznaczył, że katolicy i luteranie w dokumencie *Od konfliktu do komunii* wspólnie mówią o tym, iż nie chodzi tu o jubileusz wystąpienia Lutra, bo

nie możemy obchodzić jubileuszu podziału, ale możemy mówić o upamiętnieniu (*memoria, anamnesis*), czyli o liturgicznym przypomnieniu tego, co się stało.

W drugim dniu wykład przedpołudniowy wygłosił o. dr Augustinus Sander OSB, mnich z Maria Laach, współpracujący z Instytutem Möhlera przy projekcie opracowania ekumenicznego komentarza do 95 tez Lutra. Swoje wystąpienie zatytułował: *Luter i wittenberski ruch reformatorski. Perspektywa konfesyjno-katolicka*, gdzie zastosował trudny do oddania neologizm „*konfessorisch*”, który pojęcie „konfesyjny” ujmuje bardziej w kategoriach wyznania wiary niż przynależności kościelnej. Tłumacząc tytuł swego wystąpienia wskazał, że pojęcie „reformacja” jest obciążone myśleniem wyznaniowym i stąd jego wybór, by posłużyć się bardziej precyzyjnym określeniem wittenberski ruchu reformatorski. W pierwszej części wystąpienia postawił on pytanie, czy można mówić o katolickim Lutrze? Nazwa Kościół ewangelicki pojawiła się po raz pierwszy dopiero w 1586 roku jako samookreślenie ruchu reformacyjnego w Niemczech, stąd wolno właśnie postawić pytanie czy Luter nie był wciąż katolikiem. Luter nie planował stworzenia nowego Kościoła, raczej był katolikiem reformowanym, czy jak mówi o. Sander poprzez analogię ze słynnym stwierdzeniem Lutra: *simul reformator et catholicus*. Już w XVIII wieku zauważono po stronie katolickiej, że u Lutra jest „potencjał katolicki”. Stąd w badaniach nad Lutrem prelegent proponuje spojrzenie „przedkonfesyjne”, czyli poszukiwanie źródeł, z których Luter czerpał to, co głosił. Druga część wykładu to właśnie omówienie wyszukiwania tych śladów wskazujących na inspiracje reformy katolickiej u Lutra. Pierwszy taki ślad to zakonne imię Lutra – Augustyn. To teologia Augustyna jest kluczem dla zrozumienia Lutra. Benedyktyn z Maria Laach podkreślał, że wszelkie wydania dzieł Lutra nie wskazują źródeł jego myśli. A rzadko dotąd zauważano ogromne znaczenie inspiracji, jaką dla Lutra były dzieła św. Bernarda z Clairvaux, który wówczas traktowany był jako ostatni z Ojców Kościoła. To linia w pismach Lutra mająca bardzo głębokie zakorzenie w nauce Kościoła. Inna strona tego zagadnienia to pytanie, jak wówczas rozumiano wypowiedzi Lutra? Czy ta tradycja, z której czerpał, była jeszcze obecna w XVI wieku? Idąc jeszcze dalej tym tokiem rozumowania wolno zapytać, czy Luter powiedział coś nowego, czy tylko w nowy sposób? Trzeba tu pamiętać, że wiele z jego idei poprzez Augustyna wywodziło się z myśli patrystycznej. Jako konkretną ilustrację takiego podejścia do badań nad Lutrem o. Sander przedstawił tu kilka elementów z jego nauki o realnej obecności w Eucharystii. Jako najważniejsze dzieło należy tu wskazać *Wyznanie o Wieczerzy Pańskiej* z 1528 roku, które w istocie jest wyznaniem wiary w realną obecność. Luter mówił także o „*venerabilis et adorabilis eucharistia*”, a więc uznawał cześć dla Eucharystii, choć tylko podczas liturgii eucharystycznej, a nie poza nią. Także konsubstancjacja to nie jest przecież model wymyślony przez Lutra. Jego wypowiedzi w tej dziedzinie nie są do końca jednoznaczne, a w swoim *Dużym Katechizmie* mówi jedynie ogólnie o przemianie eucharystycznej. Owszem,

w pismach polemicznych ostro atakuje transsubstancjację, ale są też takie wypowiedzi, gdzie nie neguje tego modelu i raczej skłania się właśnie do bardziej ogólnego mówienia o przemianie eucharystycznej. Tak naprawdę to dopiero późny Melanchton w 1553 roku zmienił jednoznacznie kierunek nauczania o Eucharystii we wspólnotach luterańskich. Dla niego transsubstancjacja stała się wówczas źródłem wszelkiego błędu. Należy tu jednak postawić pytanie, czy chodzi tu rzeczywiście o transsubstancjację według nauki św. Tomasza, czy też dość naturalistyczny jej obraz, jaki miał Melanchton? Sam Melanchton prezentował wówczas naukę, która właściwie nie miała nic wspólnego z poglądami Lutra. Była to teoria woluntarystyczna, związana z samym aktem spożywania chleba i wina, bez uznawania realnej obecności, jaką głosił Luter. W *Księgach Wyznaniowych Kościoła Luterskiego* dopiero ostatnia księga: *Formuła Zgody* z 1577 roku, a więc powstała blisko ćwierć wieku po śmierci Lutra, jednoznacznie potępia transsubstancjację. Stało się to w dużej mierze w wyniku konfesjonalizacji, czyli procesu ostrego rozgraniczenia wyznań celem wyodrębnienia własnej tożsamości. I to właśnie ten proces doprowadził do swoistej interpretacji Lutra po stronie luterańskiej. Jednak Luter sam o sobie myślał jeszcze w kategoriach bycia w Kościele, który chciał reformować. Widać to szczególnie w podejściu Lutra do *Confessio Augustana* (1530), gdzie ewidentnie była to dla niego propozycja sposobu wyrażenia wiary składana wewnątrz Kościoła. I tu dopiero o. Sander wyjaśnił w pełni określenie wprowadzone w tytule wykładu „*konfessorisch-katholische*”. Dla Lutra, na wzór Augustyna, bardzo bliskie było pojęcie „*confessio*”, tym samym Luter i zapoczątkowany przez niego ruch reformatorski nie był w jego zamierzeniu protestancki czy też wyznaniowy (*konfessionell*), ale był w swoich źródłach sposobem wyznania wiary, którą czerpał w istocie z Kościoła katolickiego.

Drugie wystąpienie tego dnia należało do zaangażowanego w różne gremia ekumeniczne w Niemczech biskupa luterańskiego z Brunszwiku prof. dr. Friedricha Webera, który od 2012 roku jest także prezydentem Wspólnoty Kościołów Ewangelickich w Europie (GEKE). Podjął on temat *Reformacja i upamiętnienie reformacji z perspektywy ewangelickiej*, który rozwinął wokół pytania: co świętujemy, kto i z kim? Jako podstawę do odpowiedzi na to pytanie przedstawił on najpierw tematykę poszczególnych lat Dekady Lutra. Wyraźnie podkreślił, że luteranom w obchodach roku 2017 nie chodzi o powielanie schematu obrazu Lutra przybijającego tezy do drzwi kościoła w Wittenberdze oraz bohatera niemieckiej historii. Odpowiadając na pytanie: dlaczego świętujemy, wskazał, że idzie tu głównie o przypomnienie centralnych idei reformacji: nauki o usprawiedliwieniu i kapłaństwa wszystkich wiernych. Na pewno nie chodzi luteranom o świętowanie podziału Kościoła. Wręcz przeciwnie, ważny tu będzie aspekt pokutny, by przełamać ten podział. Akcentował on bardzo potrzebę empatii dla wzajemnego zrozumienia. Również podkreślił, że nie tak samo jak luteranie podchodzą do tej rocznicy pozostali protestanci. Spośród najważniejszych wydarzeń przygoto-

wywanych przez luteranów na obchody roku 2017 wymienić należy Światową Konferencję Młodych w Wittenberdze i Światową Wystawę Luteranizmu. Jako ważne elementy przygotowania do roku 2017 uznał recepcję wspólnego dokumentu *Od konfliktu do komunii*, która będzie prowadzona w Niemczech także jako szeroka kampania w internecie, angażująca znane postacie ze świata nauki, kultury i polityki oraz proces „uzdrawiania pamięci” (*healing of memories*), który jest konieczny dla oczyszczenia traumatycznych doświadczeń z historii.

W ostatnim dniu konferencji wykład poprowadził prof. dr Markus Iff z Wyższej Szkoły Teologicznej Związku Wolnych Kościołów w Ewersbach, a jego temat to *Reformacja i upamiętnienie reformacji z perspektywy wolnych Kościołów*. Na początku wystąpienia nakreślił on stosunek tych Kościołów do reformacji. Wszystkie one w jakiś sposób odwołują się do reformacji, choć realizują zupełnie różne modele eklezjologiczne. Widzą się one raczej w perspektywie ciągle niewypełnionej reformacji. Należy pamiętać, że dla większości z nich decydujący wpływ na ostateczny kształt ich teologii miał anglosaski ruch przebudzeniowy (głównie metodyści i baptyści). Jeśli odnajdują więc one swoje korzenie w Lutrze, to głównie w jego wczesnych koncepcjach, bo dla Kościołów wolnych najważniejszy temat to „nowe narodzenie”, a nie usprawiedliwienie. Luter też był przeciwnikiem kongregacjonalistycznego modelu Kościoła, a dla wolnych Kościołów to bardzo istotny aspekt ich życia. Tak więc Kościoły wolne rozumieją siebie jako Kościół w procesie – *ecclesia semper reformanda*. Być reformacyjnym dla nich oznacza permanentny proces reformy, kontekstualne urzeczywistnianie się Kościoła. Również luterzańskie *Księgi Wyznaniowe* nie są dla nich normatywnym źródłem. We wspólnotach wolnych Kościołów panuje, ze względu na eksponowanie wolności w wierze, bardzo ostry indywidualizm w zakresie nauczania wiary, pobożności i etyki. Stosując zupełnie inny klucz hermeneutyczny w interpretacji Biblii, również inaczej niż klasyczne Kościoły reformacyjne rozumieją fundamentalne dla protestanckiej teologii *sola gratia, solus Christus, sola Scriptura* i *sola fide*. Mówiąc na zakończenie o ekumenicznych szansach, jakie daje jubileusz reformacji prof. Iff podkreślał, że musi być on traktowany transwyznaniowo, w tym sensie, że reformacja była pra-impulsem dla wszystkich Kościołów i nie jest jakimś uprzywilejowanym dziedzictwem jedynie ewangelickiej rodziny wyznaniowej. Dla wolnych Kościołów jest to przede wszystkim okazja do odnowienia siły reformacji w sobie. Natomiast konkretnie na terenie Niemiec uznają się one za zbyt małe, by mogły odegrać jakąś większą rolę w tym jubileuszu.

Podsumowując konferencję prof. Thönissen gorąco zachęcał wszystkich uczestników do aktywnego włączenia się w proces recepcji dokumentu *Od konfliktu do komunii* poprzez propagowanie jego treści w środowiskach duszpasterskich, w których pracują. Bez tego procesu nawet najlepsze uzgodnienia ekumeniczne pozostają martwą literą, albo co najwyżej pożywką dla dyskusji w wąskim gronie specjalistów.

Ks. dr Jacek Froniewski